

Przyszedł czas, gdy do wojska ruszałem
Ty żegnałaś mnie smutna i zła
Przyrzekałaś, że będziesz czekała
I że nic nie rozłączy już nas
Przyrzekałaś, że będziesz czekała
I że nic nie rozłączy już nas

Przybyli ułani pod okienko
Przybyli ułani pod okienko
Stukają, pukają, wpuść panienko
Stukają, pukają, wpuść panienko

Rozkwitały pąki białych róż
Wróc Jasieńku z tej wojenki, wróc
Wróc ucałuj jak za dawnych lat
Dam Ci za to róży najpiękniejszy kwiat
Wróc ucałuj jak za dawnych lat
Dam Ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Stoi ułan na widecie, a siodło go mocno gniecie
A szkapina poczwiwna nie chce dalej iść
A szkapina poczwiwna nie chce dalej iść

Przyjedź mamó na przysięgę
Zaproszenie wysłał szef
Syn Ci wyrósł na potęgę
Przyjedź, zobacz Twoja krew
Syn Ci wyrósł na potęgę
Przyjedź, zobacz Twoja krew

Mundur na nim jak ulany
Tęsknią za nim ładne panny
I wzdychają i czekają och i ach

Wojsko mamie, proszę mamy, bije w dach
Wojsko mamie, proszę mamy bije w dach

Kalina malina w lesie rozkwitała
Kalina malina w lesie rozkwitała
Niejedna dziewczyna żołnierza kochała
Niejedna dziewczyna żołnierza kochała
Żołnierza kochała, żołnierza lubiła
Żołnierza kochała, żołnierza lubiła
Codziennie swe listy do niego kreśliła
Codziennie swe listy do niego kreśliła

Żołnierz dziewczynie nie skłamię
Może nie wszystko jej powie
Żołnierz zarzuci broń na ramię
Wróci to resztę dopowie

Wstęgą szos, miedzą pól złoconych
Krętą ścieżką poprzez las
Po ten kwiat, po ten kwiat czerwony
Skoro przyszedł na to czas
Po ten kwiat, po ten kwiat czerwony
Skoro przyszedł na to czas

Godzina piąta minut trzydzieści
Kiedy pobudka zagrała
Grupa rezerwy szła do cywila
Niejedna panna płakała
Grupa rezerwy szła do cywila
Niejedna panna płakała

Niejednej pannie żal się zrobiło
I serce z żalu zadrżało
Że jej kochanek szedł do cywila
A jej się dziecko zostało
Że jej kochanek szedł do cywila
A jej się dziecko zostało

Rezerwa nie zapomniała
Że młode wojsko jest
Rezerwa w tyłek dostała
Młodzi dostaną też

Niech żyje nam rezerwa
Przez szereg długich lat
Gdy rezerwiści piją
To w mieście wina brak
Niech żyje nam rezerwa
Przez szereg długich lat
Gdy rezerwiści piją
To w mieście wina brak

Przeminęły mi w wojsku dwa lata
Do dziewczyny powracam ja swej
Tam zastaję innego chłopaka
Tłumaczyła, że nie zna już mnie
Tam zastaję innego chłopaka
Tłumaczyła, że nie zna już mnie